

PIOTR JÓŹWIAK

PRAWNOKARNA OCHRONA CZCI A POSTULATY UCHYLENIA BĄDŹ REWIZJI ART. 212 KODEKSU KARNEGO

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy prawnokarna ochrona czci przewidziana w art. 212 k.k. stanowi zagrożenie dla konstytucyjnej wolności słowa. Przyjmując, że Kodeks karny chroni te dobra, których naruszenie – ze względu na ich znaczenie dla społeczeństwa, a także wartość samą w sobie – musi spotkać się z reakcją karną, należy zastanowić się, jakie miejsce zajmuje cześć i dobre imię w katalogu dóbr chronionych przez prawo karne. Poruszenie powyższej kwestii uzasadnione jest także pojawiającymi się dość często (w szczególności w środowisku dziennikarskim) postulatami uchylecia bądź rewizji prawnokarnej ochrony czci i godności osobistej jednostki. Co więcej – w ostatnim czasie został nawet złożony do Łaski Marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy zmieniającej prawo prasowe i inne przepisy, w tym art. 212 k.k.¹

Warto zauważyć, że mimo iż Trybunał Konstytucyjny uznał art. 212 § 1 i § 2 k.k. za zgodne z Konstytucją², nie zakończyło to sporów dotyczących tego zagadnienia³. Zdaniem A. Gaberlego, mamy tu bowiem do czynienia

¹ M. Marosz, *Pada jeden z ostatnich relikwów PRL*, „Gazeta Polska” nr 15, z 9 kwietnia 2008, s. 11; G. Osiecki, *Zamiast art. 212 szybka sprawa w sądzie*, „Dziennik” z 4 kwietnia 2008 r., s. 7. Klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył projekt likwidacji art. 212 k.k., proponując w zamian dość skomplikowane przepisy dotyczące publikacji sprostowań, które miałyby polegać m.in. na obligatoryjnym publikowaniu przez media odpowiedzi w sprawie zawartych w artykule ocen; podają za: M. Rybiński, *Paragraf 212*, „Gazeta Polska” nr 15, z 9 kwietnia 2008 r., s. 5. Mniej radykalne zmiany zamierzał wprowadzić Minister Sprawiedliwości, który proponował zastąpić karę ograniczenia bądź pozbawienia wolności karą grzywny. Podają za: R. Kasztelański, *Koniec paragrafu 212*, „Wprost” 2008, nr 14, s. 6. R. Kasztelański wskazuje ponadto, że na podstawie art. 212 k.k. skazuje się coraz więcej zwykłych obywateli. W 2005 r. były to 183 osoby, w 2006 r. – 232, a w 2007 r. – 236 osób. Fakt ten – jego zdaniem – jest argumentem przemawiającym za usunięciem art. 212 k.k. Gwoli uzupełnienia dodam, że w okresie pierwszych lat obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 r. (w latach 1999-2003) liczby skazań za zniesławienie utrzymywały się poniżej 50 rocznie (wyjątkowo w 1999 r. było 72 skazanych). W ostatnich dwóch latach liczba skazań za zniesławienie znacząco wzrosła – do 182 skazanych w 2004 r. (w tym 32 skazanych za zniesławienie za pomocą środków masowego komunikowania) i do 238 w 2005 r. (w tym 38 skazanych za zniesławienie za pomocą mediów); podają za: W. Kulesza, *Odpowiedzialność za zniesławienie i zniewagę w polskim prawie karnym*, w: A. J. Szwarc (red.), *Prawnokarne granice dopuszczalnego pomawiania*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 13.

² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., P 10/06.

³ Należy zaznaczyć, że zdania odrębne do powyższego wyroku zgłosili następujący sędziowie Trybunału Konstytucyjnego: E. Łętowska, M. Safian oraz M. Wyrzykowski.

z problemem polegającym na tym, że: „Powszechne przekonanie o wielkiej wadze wolności słowa, której poszanowanie jest warunkiem należytego funkcjonowania demokratycznego państwa prawa, i z tego tytułu wymagającej szczególnej ochrony, rodzi [...] pytanie, czy utrzymanie w obecnym kształcie ochrony czci i godności osobistej można pogodzić z wolnością wypowiedzi”⁴.

Jest to jeden z głównych argumentów przytaczanych przez przeciwników istnienia w Kodeksie karnym przestępstwa zniesławienia. Wskazują oni, że rozstrzygnięcia Kodeksu dotyczące tego przestępstwa naruszają wolność wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji, które nieodłącznie wiążą się z wolnością prasy⁵. W pierwszej kolejności należy zatem rozważyć samą kwestię zgodności art. 212 § 1 i § 2 k.k. z art. 14 i art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Nie wchodząc w szczegóły, gdyż kwestię tę rozstrzygnął już Trybunał Konstytucyjny, należy jedynie podkreślić, że Trybunał w swoim wyroku – akcentując doniosłe znaczenie wolności słowa i prasy – uznał, iż: „Ustalenie, że w świetle Konstytucji dopuszczalne jest ograniczenie wolności słowa i środków społecznego komunikowania się przez kryminalizację czynów o znamionach opisanych w odpowiednich przepisach prawa karnego oznacza, że popełnienie takiego czynu uzasadnia zastosowanie odpowiedniej sankcji karnej [...]”, a w konsekwencji: „[...] regulacja przewidziana w art. 212 k.k. nie może być uznana za naruszającą art. 14 i art. 54 Konstytucji”⁶.

Przeciwnicy istnienia w Kodeksie karnym prawnokarnej ochrony czci argumentują, że wystarczającą ochronę dobrego imienia gwarantuje prawo cywilne⁷. W tym miejscu, niezależnie od dalszych uwag, wskazać należy, że ramy cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych określają art. 23 i art. 24 k.c.⁸ Pierwszy z przepisów zawiera przykładowe wyliczenie dóbr osobistych, w tym także czci. Ponadto przewiduje, że dobra te pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, natomiast co do cywilnych środków ochrony dóbr osobistych, określa je art. 24 k.c.⁹ Należy jednak zauważyć, że to prawo karne, a nie prawo cywilne

⁴ A. Gaberle, *Kwalifikowana postać przestępstwa zniesławienia a Prawo prasowe*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 11, s. 20.

⁵ T. Koncewicz, *Wyższe sankcje to nieproporcjonalna ingerencja w wolność słowa*, „Rzeczpospolita” z 18 października 2006 r.; tak też Z. Hołda, w: M. Domagański (red.), *Czy należy karać za zniesławienie*, „Rzeczpospolita” z 10 kwietnia 2006 r.; A. Wyrozumska, *Angora wygrała proces o wolność słowa*, „Angora” nr 13, z 30 marca 2008 r., s. 10; ibidem, J. Naumann, *Nie cenzurować mediów*, s. 12; M. Rybiński, op. cit.

⁶ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., P 10/06. Podobne stanowisko wyraziła A. Nowicka, której zdaniem: „Należy się stanowczo sprzeciwić tezie, że penalizacja zniesławienia godzi w wolność słowa (wolność prasy). Jak bowiem wskazano, ani Konstytucja, ani Konwencja, ani inna umowa międzynarodowa nie zapewniają wolności bezprawnego naruszania czci”; por. A. Nowicka, *Pomawianie a cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych*, w: A. J. Szwarz (red.), op. cit., s. 70.

⁷ Tak np. Z. Hołda, op. cit.

⁸ Por. ustawę z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

⁹ Na temat cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych por. A. Nowicka, op. cit., s. 34-71; Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, C. H. Beck, Warszawa 2004, s. 165-174.

zawiera katalog dóbr o tak istotnym znaczeniu, że ustawodawca nakazuje traktować ich naruszenie jako przestępstwo¹⁰. Trafnie wskazuje więc A. Gaberle, iż: „Wyrzucenie pomówienia z Kodeksu karnego sprowadziłoby je do poziomu takich zachowań, jak np. niezwrócenie pożyczki, nieumyślne wyrządzenie szkody, niedozwolone wykorzystywanie wizerunku, które z reguły źle świadczą o człowieku, ale nie mają tak negatywnej wymowy, jak niszczenie czyjś dobrego imienia”¹¹. Skutkiem skreślenia art. 212 k.k. byłoby także niewątpliwie obniżenie rangi dobra prawnego chronionego tym przepisem, a to mogłoby prowadzić do marginalizacji zachowań naruszających cześć i dobre imię¹². W konsekwencji z praw osobistych gwarantowanych przez Konstytucję¹³ cześć stałaby się jedynym dobrem, którego naruszenie nie byłoby zagrożone odpowiedzialnością karną¹⁴. Doskonałym podsumowaniem powyższego problemu może być stanowisko A. Nowickiej, której zdaniem: „Biorąc pod uwagę odmienną przedmiotów i środków ochrony cywilnoprawnej oraz karnoprawnej, a także zasadniczą odmienną założeń normatywnych i funkcji obu systemów ochrony prawnej, nie sposób zgodzić się z tezą, iż cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych wyklucza potrzebę ochrony prawnokarnej. Teza taka, oparta na nieprawidłowym założeniu o swoistej zastępowalności obu systemów, musiałaby w konsekwencji doprowadzić do podważenia zasadności penalizowania także wielu innych przestępstw (np. kradzieży bądź oszustwa) tylko dlatego, że szkodliwe następstwa takich czynów mogą zostać zrekompensowane również na gruncie prawa cywilnego”¹⁵. Poza tym należy zauważyć, że odpowiedzialność cywilna za zniesławienie mogłaby być uznana za wystarczającą, ale tylko w sytuacji, gdyby pozwalała na przywrócenie stanu poprzedniego w całości lub w znacznej części. Zniesławienie zaś bardzo często wywołuje skutki, które są w znacznym stopniu nieodwracalne, a ewentualne naprawienie szkody majątkowej przez przywrócenie stanu poprzedniego czy odszkodowanie pieniężne nie zawsze kompensuje wszystkie negatywne, psychiczne i życiowe konsekwencje zniesławienia¹⁶. Dodatkowo w procesie cywilnym osoba zniesławiona często jest zmuszona do dochodzenia swoich roszczeń w długotrwałym i kosztownym postępowaniu sądowym i to na niej spoczywa ciężar dowodu naruszenia jej dóbr¹⁷. Postępowanie karne najczęściej jest nie tylko mniej

¹⁰ A. Gaberle, *Pomówienie nie może być bezkarne*, „Gazeta Wyborcza” z 3 listopada 2006 r., s. 19.

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 22.

¹³ Na temat praw osobistych gwarantowanych przez Konstytucję por. W. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, C. H. Beck, Warszawa 2008, s. 489-490.

¹⁴ A. Gaberle, *Pomówienie...*, s. 19.

¹⁵ A. Nowicka, *op. cit.*, s. 70. Podobne stanowisko zajął Trybunał Konstytucyjny, którego zdaniem: „Brak jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ochrona dóbr osobistych na gruncie prawa cywilnego w obecnych warunkach funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości może być uznana za równie skuteczną ochronę czci i dobrego imienia, jak kryminalizacja zniesławienia”; por. wyrok z 30 października 2006 r., P 10/06.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

kosztowne dla pokrzywdzonego¹⁸, ale także ciężar dowodu przesuwają się w nim na sprawcę zniesławienia¹⁹.

Trudno sobie wyobrazić kodeks karny, który uznaje za przestępstwo usuwanie znaków granicznych²⁰ czy znieważenie pomnika²¹, a bezkarnym pozostawia naruszenie czci. Co więcej, skoro ustawodawca uznał, że przedmiotem prawnokranej ochrony jest cześć, szacunek i spokój należny zmarłym i miejscu ich pochówku²², pojawia się pytanie, dlaczego prawnokarnej ochronie ma podlegać cześć zmarłego w takim rozumieniu, a ochrony miałyby być pozbawiona cześć człowieka rozumiana jako szacunek, poważanie czy uznanie, a więc cześć w rozumieniu art. 212 k.k. Kodeks, który chroniłby dobra wymienione w powyższych przepisach, a nie chroniłby godności i czci człowieka, raziłby niekonsekwencją²³. Depenalizacja pomówienia prowadziłaby do wzrostu pewnych patologii, które występują już współcześnie, a które polegają na tym, że wielkie koncerny prasowe „wkalkulowują” odpowiedzialność finansową za określone szkody i nieraz rekompensują pracującym w nich dziennikarzom konsekwencje i przykrości, jakie ponoszą oni z tytułu pociągnięcia ich do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną zniesławieniem. Wydaje się, że zysk związany ze sprzedażą dużej liczby egzemplarzy gazety zawierającej zniesławiającą, ale zarazem sensacyjną, informację byłby o wiele większy niż ewentualne zadośćuczynienie finansowe orzeczone przez sąd cywilny.

Mniej radykalną odmianą kwestionowania przestępstwa zniesławienia jest postulat usunięcia kary pozbawienia wolności z katalogu kar przewidzianych za to przestępstwo. Jednakże i w tym przypadku należy dokładnie zastanowić się nad zasadnością takiego rozwiązania oraz nad argumentami przemawiającymi za utrzymaniem aktualnego katalogu kar. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że strona podmiotowa przestępstwa zniesławienia – zarówno co do typu podstawowego, jak i kwalifikowanego – polega na umyślności, zniesławić można więc tylko w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym²⁴. A. Gaberle

¹⁸ Por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego z 28 maja 2003 r., Dz. U. Nr 104, poz. 98; D. Hryniewicz, L. Wojgienia, w: J. Ignaszewski (red.), *Koszty postępowań sądowych*, C. H. Beck, Warszawa 2008, s. 590, s. 596, 628-629 i 643-646.

¹⁹ Tak R. Góral, *Kodeks karny (praktyczny komentarz)*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2007, s. 361; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska – LEX, Warszawa 2007, s. 412; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, cz. 1, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1999, s. 34; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, s. 146; W. Kulesza, op. cit., s. 90 i n. Inaczej K. i W. Daszkiewicz, *Nie ma wyjątku od zasady domniemania niewinności*, „Nowe Prawo” 1976, nr 11, s. 1573 i n.; S. Śliwiński, *Prawo karne*, Warszawa 1946, s. 257-258.

²⁰ Por. art. 277 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

²¹ Por. art. 261 k.k.

²² Kwestię tę reguluje art. 262 k.k., zgodnie z którym: „§ 1. Kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce pochówku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Kto ograbia zwłoki, grób lub inne miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”; por. też M. Mozgawa w: M. Mozgawa i in. (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Wolters Kluwer, Lublin 2007, s. 503.

²³ Por. też Ł. Pohl, *Relacja z przebiegu dyskusji*, w: A. J. Szwarz (red.), op. cit., s. 93; A. Gaberle, *Pomówienie...*, s. 19.

²⁴ J. Piórkowska-Flieger, w: T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, s. 419. Tytułem uzupełnienia należy jednak dodać, że w doktrynie można się spotkać z postulatami utworzenia typu pomówienia nieumyślnego; podaje za: Ł. Pohl, op. cit., s. 97.

stwierdza, że w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym niezagrożone karą pozbawienia wolności są tylko cztery przestępstwa umyślne: niezgłoszenie się do odbycia służby wojskowej²⁵, znieważenie osoby²⁶, znieważenie pomnika²⁷, wypadek mniejszej wagi poświadczenia nieprawdy²⁸ oraz kilka drobnych przestępstw nieumyślnych²⁹. Oczywistą konsekwencją dołączenia do nich przestępstwa zniesławienia byłoby obniżenie społecznej szkodliwości i znaczenia czynów naruszających cześć³⁰. W systemie prawnym funkcjonuje tzw. pojęcie jedności systemu prawnego, które polega na tym, że do określenia czynu jako bezprawny wystarczy, by za taki uznawała go regulacja jakiegokolwiek dziedziny prawa. Równocześnie jednak nie będzie bezprawnym zachowanie, które w jednej regulacji jest uznane za bezprawne, a według jakiegokolwiek innej regulacji – za legalne. Wydaje się zatem, że rację ma A. Gaberle, którego zdaniem na prawo cywilne i karne należy patrzeć jako na naczynia połączone, a ewentualne odszkodowanie orzekane przez sądy cywilne – w szczególności zadośćuczynienie za wyrządzoną zniesławieniem szkodę – musiałoby być bardzo umiarkowane, skoro prawo karne uznało taki czyn za niezastugujący na ostrzejszą reakcję³¹. Tym bardziej że już dziś Izba Wydawców Prasy domaga się, aby występowanie o wysoką rekompensatę od pozwanych za zniesławienie było niedopuszczalne³². Wydaje się, że ewentualne usunięcie kary pozbawienia wolności z katalogu kar za przestępstwo z art. 212 k.k. spowodowałyby eskalację żądań różnego rodzaju grup społecznych, które domagają się nowelizacji obowiązujących przepisów prawa dotyczących odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Można przyjąć – i to chyba bez większej pomyłki – że kolejnym krokiem po usunięciu zagrożenia karą pozbawienia wolności byłoby zapewne dążenie do całkowitej depenalizacji pomówienia, a następnie nawet żądanie redukcji wysokości rekompensat orzekanych przez sąd cywilny jako zadośćuczynienie za zniesławienie. W konsekwencji mogłoby to doprowadzić do faktycznej bezkarności sprawców zniesławienia.

Często spotyka się także postulaty osłabienia prawnokarnej ochrony czci i dobrego imienia przez skreślenie art. 212 § 2 k.k., który przewiduje kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia polegający na popełnieniu tego przestępstwa za pomocą środków masowego komunikowania³³. Niezależnie od dalszych uwag, podkreślić należy, że w rządowym uzasadnieniu projektu obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r. trudno znaleźć *ratio legis* wprowadzenia tego typu regulacji³⁴. Oczywiście jest jednak, że jej istnienie jest

²⁵ Art. 144 § 3 k.k.

²⁶ Art. 216 k.k.

²⁷ Art. 261 k.k.

²⁸ Art. 271 § 2 k.k.

²⁹ Por. np. art. 186 § 3 i art. 187 § 2 k.k.

³⁰ A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 24; idem, *Kontrowersje wokół art. 212 k.k. Podsumowanie debaty*, w: A. J. Szwarc (red.), op. cit., s. 104.

³¹ A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 24; idem, *Kontrowersje...*, s. 104.

³² Podają za: A. Gaberle, *Pomówienie...*, s. 19.

³³ Por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., P 10/06.

³⁴ Por. J. Raglewski, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Zakamycze, Kraków 2006, s. 785.

uzasadnione szczególną rolą mass mediów w państwie demokratycznym, a przez to z wyższym stopniem społecznej szkodliwości popełnionego czynu³⁵. W żadnym razie nie można więc zgodzić się z postulatem skreślenia art. 212 § 2 k.k., gdyż skutki zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania są w tym przypadku o wiele większe niż wówczas, gdy środki te nie są wykorzystywane w tym celu. Odbiorca prasowej, radiowej czy telewizyjnej audycji zawierającej zniesławiające informacje dotyczące innego człowieka przyjmuje je bardzo często z przeświadczeniem o ich prawdziwości³⁶. Nie bez przyczyny media są często nazywane „czwartą władzą”. Co więcej – krzywda wyrządzona zniesławionemu w ten właśnie sposób jest bardzo trudna do naprawienia, a w pewnych wypadkach może wywołać wręcz nieodwracalne skutki³⁷. Dla rozmiaru skutków zniesławienia istotny jest także krąg odbiorców zniesławiającej informacji. Oczywiście jest, że im jest on szerszy, tym większe – z reguły – będą wyrządzone szkody. Taka sytuacja musi więc znaleźć swoje odbicie w wysokości zagrożenia karnego³⁸. Podsumowując, wprowadzenie kwalifikowanego typu przestępstwa określonego w art. 212 k.k. jest uzasadnione tym, że zniesławienie dokonane za pomocą środków masowego przekazu jest bardziej dotkliwe dla pokrzywdzonego, a usunięcie jego skutków – o wiele trudniejsze.

Należy także wspomnieć o tym, że postulatem skreślenia z Kodeksu karnego przepisów dotyczących zniesławienia często towarzyszą różnego rodzaju wypowiedzi o blokowaniu debaty publicznej czy też walce o wolność słowa³⁹. W tym miejscu warto przytoczyć słowa A. Gaberlego, który stwierdził: „Z zażenowaniem przyjmuję pogląd, że karalność zniesławienia zagraża swobodzie wypowiedzi, bowiem zmusza mnie on do wypowiedzenia oczywistości. Wolność bez granic to anarchia, zaś prawem wyznaczającym granice poprzez stwierdzenie to jest zakazane jest właśnie prawo karne. To prawo karne wymusza szacunek dla przepisów wchodzących w zakres innych działów prawa i zapobiega anarchizacji życia społecznego, m.in. w zakresie swobody wypo-

³⁵ Ibidem; I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Wolters Kluwer Business, Warszawa-Kraków 2006, s. 244. Należy zauważyć, że kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia jest swoistym *novum* w polskim prawie karnym. Nie występował on ani pod rządami Kodeksu karnego z 1932 r., ani Kodeksu z 1969 r. W doktrynie wskazywano jednak, że brak odrębnego uregulowania odpowiedzialności karnej za zniesławienie popełnione w druku lub za pomocą innych środków komunikacji masowej, ujętego jako kwalifikowany typ przestępstwa zniesławienia, dokonany przy wykorzystaniu tych właśnie środków, był zasadniczą wadą Kodeksu karnego z 1969 r. Tak J. Waszczyński, w: I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, t. IV, cz. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 108; W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1984, s. 132-133.

³⁶ Por. na ten temat W. Kulesza, *Zniesławienie...*, s. 128-144.

³⁷ Np. skutki bezzasadnego posądzenia nauczyciela o pedofilię będą ciągnęły się za nim dopóty, dopóki, fakt ten będzie pozostawał w pamięci ludzi.

³⁸ A. Gaberle, *Kontrowersje...*, s. 105. Warto zauważyć, że typy kwalifikowane przestępstw są tworzone właśnie ze względu na szczególne okoliczności czynu, sposób działania sprawcy albo następstwo czynu. W konsekwencji zawierają one – w ocenie ustawodawcy – zwiększony ładunek społecznej szkodliwości; por. A. Marek, *Prawo karne*, C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 117.

³⁹ A. Wyrozumska, op. cit., s. 10; J. Naumann, op. cit., s. 12. Por. też stanowisko Izby Wydawców Prasy w sprawie konieczności nowelizacji obowiązujących przepisów prawa dotyczącej zniesienia odpowiedzialności karnej za zniesławienie i zniewagę, „Gazeta Wyborcza” z 3 listopada 2006 r., s. 19.

wiedzi. Słowo zaś ma zdolność zabijania oraz niszczenia niekiedy skuteczniej niż pałka czy nóż, zatem posługiwanie się niebezpiecznym narzędziem musi być reglamentowane, oczywiście w sposób nie przekraczający ani wolności słowa, ani swobody debaty publicznej jako wartości zasługujących na ochronę⁴⁰.

Należy zauważyć, że nie każda wypowiedź naruszająca czyjeś dobre imię wypełnia ustawowe znamiona przestępstwa określonego w art. 212 Kodeksu karnego. Zasadniczego znaczenia dla karalności zniesławienia nabiera więc ustalenie prawnych granic dopuszczalnego pomawiania. Innymi słowy – w tym miejscu należałoby odpowiedzieć na pytanie, gdzie kończy się granica swobody wypowiedzi. Wydaje się, że tą granicą powinna być prawda, a jej przekroczenie – w zasadzie – powinno skutkować odpowiedzialnością karną. Przeciwnicy istnienia w Kodeksie karnym regulacji przewidujących prawno-karną ochronę czci często zapominają, że podstawową funkcją wolności mediów i jej głównym zadaniem jest służyć społeczeństwu.

Należy jednak podkreślić, że granice dopuszczalnego pomawiania zostały już i tak znacznie poszerzone. W szczególności widoczne jest to w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (ETPCz), którego poglądy – wobec wiążącego charakteru jego orzeczeń⁴¹ – muszą być uwzględniane przy stosowaniu przepisów prawa polskiego. Nie jest przedmiotem niniejszego artykułu szczegółowe rozwodzenie się nad problemem swobody wypowiedzi w orzecznictwie ETPCz, jednakże należałoby przypomnieć dwa istotne fakty. Po pierwsze – analiza orzecznictwa Trybunału⁴² uzasadnia pogląd, iż zakres stosowania art. 212 Kodeksu karnego został znacznie zawężony, a konsekwencją tego jest znaczne poszerzenie swobody wypowiedzi⁴³, w szczególności w odniesieniu do osób publicznych. Po drugie – z art. 10 §2 EKPCz wynika, że korzystanie z wolności wypowiedzi może jednak podlegać pewnym ograniczeniom wprowadzonym przez władze krajowe poszczególnych państw⁴⁴.

⁴⁰ A. Gaberle, *Pomówienie...*, s. 19; por. też J. Skrzydło, *Wolność reglamentowana*, „Angora” nr 13, z 30 marca 2008 r., s. 12.

⁴¹ Od 1 listopada 1998 r., kiedy to w życie wszedł Protokół 11 zmieniający Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (dalej: EKPCz), każde państwo członkowskie Rady Europy ma obowiązek konwencję ratyfikować i poddać się jurysdykcji stałego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tytułem uzupełnienia należy wskazać, że wcześniej było to uzależnione od decyzji poszczególnych państw zob. I. C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 18.

⁴² Ibidem, s. 83-331.

⁴³ Por. J. Sobczak, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Część I*, „Ius Novum” 2007, nr 2-3, s. 5-38; idem, *Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Część II*, „Ius Novum” 2007, nr 4, s. 5-43.

⁴⁴ Trzeba jednak podkreślić, że ingerencja dokonywana przez władzę musi być zgodna z tzw. trójelementowym testem. Po pierwsze – ograniczenie to musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe. Po drugie – ingerencja jest dopuszczalna tylko w sytuacji, gdy służy ochronie dóbr wymienionych w art. 10 §2 EKPCz (bezpieczeństwo państwowe, integralność terytorialna, bezpieczeństwo publiczne, konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku i moralności, ochrona dobrego imienia i praw innych osób, zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej). Po trzecie – ograniczenie jest konieczne w demokratycznym społeczeństwie, inaczej mówiąc – dopuszczalne jest ograniczenie swobody wypowiedzi, pod warunkiem że spełnia odpowiednio kryterium legalności, celowości i konieczności; por. I. C. Kamiński, op. cit., s. 18; A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 25.

Również w polskiej literaturze nie budzi wątpliwości, że osoba sprawująca funkcję publiczną musi liczyć się z jawnością swoich działań, zachowań i czynności. Wydaje się, że najlepszym podsumowaniem rozważań nad odpowiedzialnością karną za krytykę osób publicznych jest tytuł jednej z publikacji L. Gardockiego: *Osoba publiczna musi mieć twardszą skórę*⁴⁵. Znakomitym jej uzupełnieniem jest opinia wyrażona przez A. Zolla, który stwierdził: „To zawężenie jest tym bardziej znaczące, im bardziej eksponowana jest funkcja publiczna danej osoby. W wypadku np. czołowych polityków ograniczenie chronionej sfery życia prywatnego lub rodzinnego może iść bardzo daleko, gdyż zatarciu ulega granica pomiędzy życiem prywatnym a publicznym”⁴⁶. Zasada „twardszej skóry” osób publicznych odnosi się również do problemu przytaczania cudzych wypowiedzi zniesławiających osoby publiczne⁴⁷. W konsekwencji widać, że prawnokarna ochrona czci przewidziana w art. 212 Kodeksu karnego w żaden sposób nie stoi w sprzeczności z wolnością słowa i debatą publiczną. Powyższe rozważania uzasadniają pogląd, że w drodze wykładni zakres karalności za przestępstwo zniesławienia został w znacznym stopniu zawężony⁴⁸, a wszelkie zarzuty dotyczące cenzurowania mediów⁴⁹ są bezzasadne. Słowem – orzecznictwo ETPCz i doktryna doprowadziły do znacznego poszerzenia swobody wypowiedzi, zwłaszcza jeżeli zniesławiający zarzut dotyczy osób czy spraw publicznych.

Wydaje się, że dotychczasowe wnioski wyciągnięte z powyższych rozważań uzasadniają przekonanie, iż należy opowiedzieć się przeciwko zniesieniu, a nawet ograniczeniu prawnokarnej ochrony czci i dobrego imienia. Co więcej – ewentualne zestawienie art. 212 k.k. z wymaganiami stawianymi dziennikarzom przez przepisy prawa prasowego⁵⁰ pozwala – jak trafnie zauważa A. Gaberle – dojść do wniosku, że: „Jeżeli skonfrontować przepisy prawa karnego określające, kiedy zachodzi przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. z przepisami prawa prasowego ustanawiającymi obowiązki dziennikarzy oraz zadania prasy, to okazuje się, że powołany przepis karny nie wprowadza karalności zachowania, które nie naruszałoby już przepisów prawa prasowego. Innymi słowy – dziennikarz, aby odpowiadać karnie za pomówienie popełnione przy pomocy środków masowego komunikowania, musi złamać wiążące go przepisy prawa prasowego, o czym zapominają szermierze walki o wolną od sankcji prawnokarnych dziennikarską wolność słowa”⁵¹.

⁴⁵ „Rzeczpospolita” z 9 sierpnia 1999 r., nr 190.

⁴⁶ A. Zoll, *Ochrona prywatności w prawie karnym*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2000, z. 1, s. 228.

⁴⁷ Tak J. Wojciechowski, w: A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. I, C. H. Beck, Warszawa 2006, s. 1175.

⁴⁸ Por. A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 26.

⁴⁹ Np. J. Naumann, op. cit., s. 12.

⁵⁰ Por. ustawa z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.

⁵¹ A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 34. Nie wchodząc w szczegóły, należy jedynie podkreślić, że – zgodnie z przepisami prawa prasowego – dziennikarz korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1). Równocześnie jest jednak zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło (art. 12). Art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego – zdaniem Sądu Najwyższego – statuuje, że: „[...] zalecenie kierunkowe wskazujące na zasady oceniania zachowania

Oczywiste jest, że mimo zrealizowania przez dziennikarza ciężących na nim obowiązków wynikających z przepisów prawa prasowego, może zdarzyć się tak, iż informacje podane w materiale prasowym nie będą prawdziwe. Wydaje się, że w takim wypadku – skoro dziennikarz spełnił ciężące na nim obowiązki określone w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego – zastosowanie art. 212 k.k. byłoby nieuzasadnione. Polskie prawo karne zna jednak rozwiązanie tego problemu. Kwestię tę reguluje art. 29 k.k., zgodnie z którym przestępność czynu jest wyłączona, jeżeli sprawca dopuścił się go w usprawiedliwionym⁵² błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca winę lub bezprawność⁵³. O tym, czy błąd dziennikarza, którego działanie wyczerpało znamiona art. 212 k.k., był usprawiedliwiony, decyduje porównanie jego zachowania z wzorem dobrego dziennikarza⁵⁴, który charakteryzuje się dobrym przygotowaniem do zawodu, akceptuje nie tylko system prawny, ale także system wartości, na którym oparty jest porządek prawny oraz postępuje w sposób zrównoważony i świadomy⁵⁵.

Za zasadnością utrzymania w Kodeksie karnym prawnokarnej ochrony czci przemawiają również wnioski płynące z analiz prawnoporównawczych. Wynika z nich, że większość systemów prawnych nie tylko przewiduje odpowiedzialność karną za zniesławienie, ale – obok typu podstawowego tego przestępstwa – zawiera także typ kwalifikowany, który jest zagrożony surowszą sankcją.

Niemiecki kodeks karny w § 187 przewiduje, że świadome rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji zniesławiających jest zagrożone karą grzywny oraz karą pozbawienia wolności do lat dwóch, a w sytuacji gdy czyn został popełniony publicznie na zgromadzeniu lub za pomocą pisma – karą grzywny lub karą pozbawienia wolności do lat pięciu⁵⁶. Warto także podkreślić, że § 187a tego kodeksu został poświęcony ochronie osób biorących udział w życiu politycznym przed pomówieniami przyjmującymi postać zniesławienia lub oszczerstwa. Zgodnie z treścią § 187a pkt 1, szczególną odpowiedzialność karną za zniesławienie ponosi także ten, kto publicznie, na zebraniu, przez rozpowszechnianie pism lub używając innych środków przekazu, zniesławia osobę czynną w życiu politycznym narodu, czyniąc to z motywów związanych

dziennikarza m.in. przez sądy. Wymóg ten zakłada każdorazową potrzebę konstruowania modelu działania o szczególnie surowych, wymagających kryteriach, stanowiących wzorzec, z którym porównać należy kwestionowane zachowanie dziennikarza podczas wykorzystania zebranych informacji. Wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych”; por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSNKW 2003, z. 3-4, poz. 33. Innymi słowy – art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego jest znakomitym przykładem tego, że przepisy prawa karnego chroniące cześć i dobre imię człowieka są jak najbardziej zgodne z przepisami prawa prasowego określającymi obowiązki dziennikarzy; por. na ten temat A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 27-34; wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, nr 4, poz. 47; J. Sobczak, *Prawo prasowe*, Muza, Warszawa 2000, s. 270-271.

⁵² Na temat kryteriów usprawiedliwionego błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę por. R. Kubiak, *Pojęcie usprawiedliwionego błędu w nowym kodeksie karnym*, „Palestra” 1998, nr 7-8, s. 33-52.

⁵³ Por. W. Kulesza, op. cit., s. 14-18; A. Gaberle, *Kwalifikowana postać...*, s. 31; idem, *Kontrowersje...*, s. 107.

⁵⁴ W. Kulesza, op. cit., s. 19.

⁵⁵ A. Zoll, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Zakamycze, Kraków 2004, s. 462.

⁵⁶ Niemiecki kodeks karny z 1871 r. (tłumaczenie własne).

z zajmowaniem przez zniesławionego stanowiska w życiu publicznym, a czyn może być jego publiczną działalnością znacznie utrudnić⁵⁷. Krąg osób korzystających z ochrony tego przepisu został jednak znacznie ograniczony. Przyjmuje się, że wzmocnionej ochronie przed zniesławieniem podlegają: prezydent republiki, członkowie rządu, posłowie do Bundestagu i Landtagów, czołowi funkcjonariusze partii politycznych, związków zawodowych (zarówno pracobiorców, jak i pracodawców) oraz sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. Jest to wykładnia dość ścisła, wyłączająca z katalogu osób objętych tą szczególną ochroną przed zniesławieniem np. dziennikarzy, artystów, naukowców, a nawet radnych powiatu lub gminy⁵⁸.

Zgodnie z art. 247 norweskiego kodeksu karnego, zniesławienie jest zagrożone karą grzywny lub karą pozbawienia wolności do roku. Za zniesławienie dokonane publicznie, za pomocą druku lub w innych szczególnych okolicznościach, może zostać wymierzona kara pozbawienia wolności do lat dwóch. Jeżeli sprawcy przy rozgłaszaniu zarzutu towarzyszy świadomość ich nieprawdziwości, może zostać orzeczona kara pozbawienia wolności do lat trzech⁵⁹.

Szwajcarski kodeks karny przewiduje, że za zniesławienie grozi kara grzywny lub pozbawienia wolności do sześciu miesięcy. Jeżeli sprawca głosił lub rozpowszechniał zniesławiające zarzuty nie ze względu na interes publiczny lub inną uzasadnioną potrzebę, lecz głównie w zamiarze mówienia źle o innych, a w szczególności, jeżeli jego twierdzenia dotyczyły życia osobistego lub rodzinnego, to nie przysługuje mu prawo do przeprowadzenia dowodu prawdy i podlega on powyższej karze. Świadome rozgłaszanie nieprawdziwych zarzutów zniesławiających jest kwalifikowanym typem przestępstwa zniesławienia i jest zagrożone surowszą karą. Jeżeli sprawca celowo dążył do zniesławienia pokrzywdzonego, kara pozbawienia wolności nie może być krótsza niż miesiąc⁶⁰.

Także chorwacki kodeks karny przewiduje w art. 200, że podniesienie lub rozpowszechnianie zniesławiającego zarzutu jest zagrożone karą grzywny lub karą pozbawienia wolności do 6 miesięcy. Za zniesławienie dokonane za pośrednictwem mediów wśród większej liczby odbiorców Kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności do jednego roku.

Karalność zniesławienia przewidują także kodeksy karne bułgarski (art. 147)⁶¹ i fiński⁶², a nawet kodeks karny Grenlandii⁶³.

⁵⁷ A. Tobis, *Prawnokarna ochrona czci w życiu politycznym RFN*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 4, s. 70.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 71-72.

⁵⁹ Uzasadnienie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2006 r., P 10/06. Warto również zasygnalizować, że w prawie norweskim istnieją trzy sposoby ochrony czci, które przysługują zniesławionym osobom. Po pierwsze – jest to domaganie się kary na podstawie wspomnianego powyżej art. 247 norweskiego kodeksu karnego. Po drugie – żądanie uznania, na podstawie art. 253 norweskiego kodeksu karnego, za bezpodstawne zniesławiających twierdzeń, których nie udowodniono. Po trzecie, wystąpienie o odszkodowanie na podstawie ustawy z 1969 r.; por. I. C. Kamiński, *op. cit.*, s. 232-241.

⁶⁰ Szwajcarski kodeks karny z 21 grudnia 1937 r., Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1938, s. 71-73.

⁶¹ Bułgarski kodeks karny z 1968 r., tłumaczenie własne.

⁶² Fiński kodeks karny z 2005 r., tłumaczenie własne.

⁶³ Por. na ten temat I. C. Kamiński, *op. cit.*, s. 338.

Z przedstawionej powyżej analizy wynika, że zdecydowana większość państw o ugruntowanej demokracji przewiduje odpowiedzialność karną za zniesławienie. Szczegółowa analiza pozwala nawet dojść do wniosku, że w wielu przypadkach sankcje za naruszenie czci i dobrego imienia są o wiele wyższe od tych przewidzianych w polskim Kodeksie karnym. Wiele kodeksów karnych innych państw przewiduje nawet o wiele szerszy zakres odpowiedzialności karnej niż ta przewidziana w art. 212 polskiego Kodeksu karnego z 1997 r.⁶⁴

Wydaje się, że również argument natury historycznej, kiedy to polskie prawo karne od najdawniejszych czasów chroniło cześć człowieka, może być znakomitym argumentem przemawiającym za utrzymaniem przez ustawodawcę prawnokarnej ochrony czci określonej w art. 212 k.k. Nie wchodząc w szczegóły warto stwierdzić, że począwszy od najstarszego spisane go zabytku prawa polskiego, jakim jest tzw. *Księga Elbląska* datowana na początek XIV w.⁶⁵, poprzez wszelkie polskie kodyfikacje, aż do pierwszego polskiego kodeksu karnego z 1932 r. oraz Kodeksu karnego z 1969 r., zniesławienie – co do zasady – skutkowało odpowiedzialnością karną⁶⁶.

Na zakończenie warto powołać się jeszcze na argument natury filozoficznej, przemawiający za utrzymaniem art. 212 k.k. W filozofii można spotkać się z poglądem, według którego kultura europejska ma trzy składniki. Po pierwsze – jest to uznanie prawdy, która istnieje i człowiek jest ją w stanie poznać przez wysiłek swojego umysłu. Następnym tego przekonania jest to, że człowiek powinien uczynić prawdę miarą swego postępowania nie ze względu na jakiegokolwiek korzyści praktyczne, lecz ze względu na nią samą⁶⁷. Podobnie jest w przypadku zniesławienia. Należałoby pamiętać, że granicą wolności słowa i wolności prasy jest kłamstwo, a czymś oczywistym jest prymat prawdy nad fałszem. Potwierdzają to słowa A. Gaberlego, którego zdaniem: „Nie do podważenia jest natomiast stanowisko, że tam, gdzie zaczyna się kłamstwo (świadome podawanie nieprawdziwych faktów), tam kończy się wolność słowa [...]”⁶⁸. Drugim składnikiem kultury europejskiej jest rzymskie rozumienie społeczeństwa, prawa i władzy⁶⁹. W grę wchodzi tu przekonanie o możliwości ustanowienia sprawiedliwego prawa, które jest stanowione dla człowieka, z racji potrzeby ochrony tego dobra, którym jest każda osoba ludzka⁷⁰. Warto więc wspomnieć, że prawo rzymskie prawie od początku swojego istnienia

⁶⁴ Przykładowo niemiecki (art. 189) czy szwajcarski (art. 175) kodeks karny przewidują także odpowiedzialność karną za zniesławienie osoby zmarłej. Na gruncie polskiego Kodeksu karnego zniesławienie osoby zmarłej nie stanowi przestępnego zniesławienia; por. M. Surkont, *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej*, „Nowe Prawo” 1980, nr 4, s. 24; A. Zoll, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczegółowa*, t. II, Zakamycze, Kraków 1999, s. 649; J. Wojciechowski, op. cit., s. 1149.

⁶⁵ Art. 16 Księgi Elbląskiej przewidywał, że jeżeli sprawca użyje przeciwko innej osobie obelżywych słów, to będzie ukarany grzywną. Uprzywilejowanym typem obelgi – zagrożonym niższą grzywną – było nazwanie drugiej osoby błaznem; por. J. Matuszewski, *Najstarszy zwód polskiego prawa*, PWN, Warszawa 1959, s. 7, s. 194.

⁶⁶ Por. np. W. Kulesza, *Zniesławienie...*, s. 13-27; W. Puciata, *Ochrona czci w dawnym ustawodawstwie polskim*, „Głos Sądownictwa” 1936, s. 472-478; S. Cypin, *Zniesławienie według kodeksu karnego z 1932 r.*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 2, s. 103-110; J. Waszczyński, op. cit., s. 79 i n.

⁶⁷ Od redakcji, *Ciągłość tradycji i otwartość historii*, „Ethos” 1996, nr 35-36, s. 9.

⁶⁸ A. Gaberle, *Pomówienie...*, op. cit., s. 19.

⁶⁹ Por. J. Parys, *Między Logiką a Wiarą (Z Ojcem Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys)*, Les Éditions Noir sur Blanc, Warszawa 1998, s. 25.

⁷⁰ Ibidem, op. cit., s. 9.

chroniło cześć człowieka⁷¹. Za trzeci istotny składnik kultury europejskiej uznawana jest tradycja judeo-chrześcijańska⁷². Należy podkreślić, że już sam dekalog wskazywał na ogromne znaczenie prymatu prawdy nad kłamstwem. W oryginalnym tłumaczeniu ósme przykazanie ma następującą treść: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek”⁷³. Zgodnie z *Katechizmem Kościoła katolickiego*: „Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z innymi ludźmi [...]. Wykroczenia przeciw prawdzie – przez słowa lub czyny – wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu i w tym sensie podważają podstawy Przymierza”⁷⁴. Dalej *Katechizm* wskazuje, że: „Poszanowanie dobrego imienia osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym [...] oszczerstwa, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat”⁷⁵.

Powyższe rozważania uzasadniają pogląd, że regulacja prawna przyjęta w art. 212 Kodeksu karnego dobrze wpisuje się w tradycję kultury europejskiej. Innymi słowy, prawno-karna ochrona czci przewidziana w polskim Kodeksie jest trafną syntezą tego dziedzictwa, a wszelkie zmiany związane z jej usunięciem będą musiały być uznane – na gruncie tego poglądu filozoficznego – za odejście od klasycznych korzeni kultury europejskiej.

Wydaje się, że przedstawione powyżej rozważania dość jednoznacznie przemawiają nie tylko za koniecznością utrzymania w Kodeksie karnym art. 212, ale także wskazują na oczywistą bezzasadność złagodzenia odpowiedzialności karnej za zniesławienie – czy to poprzez usunięcie art. 212 § 2 k.k., czy usunięcie z katalogu kar – kary pozbawienia wolności. Tym bardziej że w doktrynie pojawiają się także postulaty poszerzenia prawno-karnych granic dopuszczalnego pomawiania w wyniku wprowadzenia przepisu chroniącego życie polityczne przed nadmiernymi wstrząsami⁷⁶, lub utworzenie typu nieumyślnego przestępstwa zniesławienia⁷⁷.

Niepokoi jednak fakt, że mimo istnienia wielu argumentów przemawiających za utrzymaniem w Kodeksie karnym artykułu 212, postulaty dotyczące zniesienia prawno-karnej ochrony czci i dobrego imienia pojawiają się coraz częściej i są coraz silniejsze. Podsumowaniem niniejszego artykułu niech będą słowa przedstawiciela środowiska dziennikarskiego Macieja Iłowickiego, którego zdaniem: „Najróżniejsze omyłki, wpadki, błędy i wykroczenia, a nawet przestępstwa zdarzają się w każdej sferze życia. Niepokoi przecież fakt, że środowisko dziennikarskie zbyt niechętnie przyznaje się do swoich błędów i najłatwiej szermuje obroną wolności słowa. Rozumiejąc uwikłania mediów

⁷¹ Tytułem uzupełnienia należy jednak podkreślić, że w początkowym okresie rozwoju, pojęcia zniesławienia i ochrony czci w dzisiejszym rozumieniu były obce prawu rzymskiemu; por. A. Koch, *Ewolucja deliktu iniuria w prawie rzymskim epoki republikańskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XIX, 1967, z. 2, s. 51-73.

⁷² J. Parys, op. cit., s. 25.

⁷³ Por. *Księga Wyjścia* 20, 16.

⁷⁴ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallotinum 2002, s. 546.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 567.

⁷⁶ Tak A. Tobis, op. cit., s. 75.

⁷⁷ Por. Ł. Pohl, op. cit., s. 97.

i ich szczególny status, a także niedoskonałość tak licznych kodeksów etycznych, pozostaje w końcu pytanie: czy drogowskazem wystarczającym i jednakowym dla wszystkich może być własne sumienie?”⁷⁸.

mgr Piotr Józwiak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu

LEGAL PROTECTION OF REPUTATION IN CRIMINAL LAW
AND DEMANDS TO REPEAL OR REVISE ARTICLE 212 OF THE PENAL CODE

Summary

An attempt is made to answer a question whether legal protection of honour included in article 212 of the Penal Code constitutes a threat to the constitutional freedom of speech. Raising this issue is also justified in the light of the demands to repeal or revise the legal protection of honour and personal dignity provided in criminal law. The recognition by the Constitutional Tribunal of clauses 1 and 2 of article 212 as being in line with the Constitution has not ended the disputes concerning this issue. And yet, a removal of article 212 from the Penal Code as well as its amendment would have to be based on an assumption that honour and good name are values of lower rank than the freedom of speech. Such an approach is unacceptable in the absence of classification criteria of these values. Consequently, any attempt to narrow down criminal responsibility for the tort of defamation seems to be wrong.

Finally, the difference between the function of civil law (compensation) and criminal law (repression) does not allow substitution of criminal punishment with measures or remedies available in civil law.

⁷⁸ M. Iłowiecki, *Pomawianie i swoboda dziennikarska*, w: A. J. Szwarz, op. cit., s. 90.